

SŁOWO

Wilno, Niedziela 24 października 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiaków
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKI POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranioc 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-iej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Trzeba nareszcie rozbić to nieporozumienie.

We wczorajszym N. Kurj. Polskim przewanym Epoką, jednym słowem we wczorajszym organie p. Bartla czytamy artykuł redaktora naczelnego tego pisma p. t. „Dreszcz przedzgonne”. Pan Zagórski pisze o rychłym zgonie nacjonalizmu, a jako na dowód oczywisty powołuje się na artykuły p. Strońskiego w *Warszawiance*, atakujące i szpilkujące p. Marjana Seydę. Dobra diagnoza jest połową pracy teracji. Diagnoza p. Zagórskiego jest w 50 proc. błędna. Należy odróżnić dwie rzeczy, których nie odróżnia nietylko *Epoka* i *Głos Prawdy* oraz gabinet ministrów, lecz nie odróżnia także konserwatywnie myślące społeczeństwo Mało i Wielkopolski i Kongresówki.

Co innego jest *zmiana poglądów całego* ziemiaństwa polskiego, co innego taktyka p. Strońskiego. Gdy się mówi o zmianie postawy ziemiaństwa, nie można się powoływać na artykuły w *Warszawiance*, nie wolno incydentów Stroński — Seyda uważać za coś istotnego. Przypisywanie tym ewenementom istotnego znaczenia jest czemś zupełnie błędnem, tak oczywiście błędnem, że poprostu wierzyć się nie chce, aby lepiej poinformowani publicyści mogli to pisać w dobrej wierze.

Zmiana frontu ziemiaństwa.
Zmiana frontu politycznego polskiego ziemiaństwa wobec endecji i wobec Piłsudskiego jest dziś widoczna. Ziemiaństwo dziś widzi, że Piłsudski jest w Polsce jedyną siłą polityczną, zdolną do sprowadzenia głębszych, realniejszych a niezbędnych reform. Jedyną siłą zdolną do zastąpienia pustki, którą się wytworzyła przez bankructwo parlamentarysty. Ziemiaństwo rozumie, że skaptowanie tej siły dla obozu równowagi społecznej i odebranie jej znaczenia sztandaru lewicy jest nietylko pożądane, lecz to jest konieczność państwowa polska. Ziemiaństwo nie pozwoli już sobie dziś wmiać że marsz. Piłsudski jest utajony bolszewik, Ziemiaństwo nie pozwoli już sobie dziś wmiać, że p. Witos, p. Kłomnik, p. Hammerling i inni w rządzie to jest lepszy dla ziemiaństwa interes polityczny aniżeli p. Meyszczowicz czy p. Niezabytowski.

Właśnie nie pozwoli. I na tem właśnie polega wielka tragedia p. Strońskiego.

Wierzę we wrodzony, atawistyczny zmysł państwowy u klasy ziemiańskiej. To trudno. Nauka nam wykazuje, że dzieci i wnuki żołnierzy są lepszymi żołnierzami, niż np. pokolenia szynkarzy czy drobnych kupców. Klasa, która rządziła od wieków, choćby nawet była obarczona wszelkimi wadami, będzie miała, musi mieć więcej wrodzonego instynktu państwowego, aniżeli inne klasy. To zbliżenie się ziemiaństwa do Piłsudskiego wskazuje na to, że wiara w ten instynkt nas nie zawiodła.

P. Stroński ratuje sytuację, ratuje wpływy endecji na ziemiaństwo przez narzucenie temu zwrotowi swojej politycznej formułki.

Zwrot był widoczny zarówno w całym ziemiaństwie polskim, jak i w go części zorganizowanej przez

stronnictwo chrześcijańsko-narodowe. Pan Stroński sobie przypomniał żelazną maksymę: «jestem ich wodzem a więc muszę iść z nimi».

I poszedł. *A raczej otworzył klape bezpieczeństwa.* Gdyby nie poszedł «na ugodę» toby dziś już nie był liderem stronnictwa chrześcijańsko-narodowego. Ale p. Stroński jest jak zdołny inżynier, chce zapanować nad wzbudzonym prądem i mimo wszystko chce nadal utrzymać go w korbach, choć płynnie w stronę przeciwną jego woli.

Temu karbamu p. Strońskiego jest jego formuła polemiczna, za pomocą której tłómaczy on endekom, dlaczego stronnictwo chrześc.-narodowe zmieniło swą taktykę.

Formułka ta jest sprytnie pomysłana. Jest to pozorna polemika z endecją, a dzięki swoistym właściwościom stylu p. Strońskiego przychodzi mu z wielką łatwością nadać jej charakter «napaści na endecję» — której to napaści pozory są mu w tej chwili tak bardzo potrzebne, — ale naprawdę, każdy przeciętnie chociażby inteligentny człowiek przyzna, że żądło tej formułki zwraca się właśnie nie przeciw endecji, lecz właśnie przeciw Piłsudskiemu.

Formułka ta łatwa do zapamiętania, bo ją p. prof. Stroński powtarza niemal co trzy dni, brzmi mniej więcej jak następuje:

(zwrócona jest zwykle w formie polemicznej do endecji)
„Panowie endecj! Opieraliśmy się przeciw usunięciu gen. Sikorskiego, wskazywaliśmy na to obrzymie niebezpieczeństwo, które Polsce grozi, gdy minister wojny zostanie człowiek Piłsudskiego. Wyście gen. Sikorskiego w dostatecznej formie nie obronili, minie Stanisław Strońskiego w mej akcji w tej sprawie w dostatecznej mierze nie poparli. Uważaliśmy rząd p. Skrzyńskiego za zbyt przychylny dla p. Piłsudskiego — wyście do tego rządu należeli. Właśnie wasz wódz p. Stanisław Grabski wypowiadał słowa bluźniercze, słowa zaniomunujące jego dezorjentację polityczną: «nie widzę potrzeby stałego zwalczania p. Piłsudskiego». Później już w Poznaniu nie chcieliśmy za żadną cenę jechać do Warszawy na zgromadzenie narodowe. Wy panowie endecy, wy byliście słabymi, wyście ustąpili. A więc nasza dalsza ułoga z p. Piłsudskim, z niepraworządnością jest tylko wynikiem waszych słabości!»

Każdy czytelnik *Warszawianki* mi przyzna, że naj-uplejniej dokładnie oddałem stałe przez p. Strońskiego powtarzaną formułkę. Każdy zaś przeciętnie inteligentny człowiek mi przyzna, że formułka ta uważa Piłsudskiego za wroga, który zwyciężył, a endecję za sprzymierzeńca, który zawiodł.

I dlatego dziwię się, że nie znalazł się dotychczas żaden w obozie chrześcijańsko-narodowym ziemianin, któryby p. Strońskiemu przez stół konferencyjny krzyknął, że formułka ta przedewszystkiem jest dla ziemiaństwa upokarzająca. Ziemiaństwo polskie nie kojarzyło się dotychczas z wrogiem, ponieważ sprzymierzeńcem, który popełniał błędy, lecz takim, którego nadal za sprzymierzeńca się uważa.

Panie Stroński! Pańska formułka jest wręcz fałszywa. Ziemiaństwo polskie przekonało się tylko, że p. Piłsudski* (jak Pan pomimo swej krzykliwej prawowładności nazywa marsz. Piłsudskiego) nie jest tą antypaństwową lewicą, za którego go Pan od tylu lat powaował, a natomiast pańska endecja nie jest tą praworządną prawicą, za którą ją pan uważał Oto i wszystko.

Teraz znów apelujemy do codziennego ważnego czytelnika *Warszawianki*. Niech ze nam przyzna, że poza ugodowemi artykułami p.

Strońskiego (np. takim, w którym brał p. Bartla w obronę przed atakiem *Słowa*, lub tym w którym bronił p. Czechowicza) poza tą „ugodą” — *Warszawianka* przewyższa *Gaz. Por. Warsz.* i inne pisma endeckie w sugestjowaniu swoim czytelnikom, niechęci do obecnych stosunków, w wyolbrzymianiu zła i błędów, a w przemilczaniu stron dobrych. O p. Meyszczowiczu i Niezabytowskim, o ogromnym znaczeniu ich wejścia do gabinetu p. Stroński nie napisał ani słowa (poza biografją p. Meyszczowicza — którą w d. loko obszerniejszych rozmiarach podał radykalny *Głos Prawdy*) — natomiast o incydencie z p. Wachowiakiem o. Stroński wypisał prawdziwe żale Jeremiasza. W żadnej gazecie endeckiej nie znalazłem sugestji, że kuratora Sobieskiego zabił min. Sujkowski, znalazło to sobie miejsce na łamach *Warszawianki* w bardzo coprawda dalekiej i delikatnej formie.

Mianowicie po śmierci kuratora Sobieskiego napisała *Warszawianka*, nie żadne endeckie pismo, lecz właśnie *Warszawianka*:

Niedawno w czasie posiedzenia 6. p. Sobieskiego u b. Ministra Oświaty p. Sukowskiego padła taka wymiana słów: — Pan się mnie boi, Panie Kuratorze... — Panie Ministrze, za mną śmierć od kilku lat chodzi, a ja się nie boję.

Żadnemu pismakowi endeckiemu nie przyszło do głowy porównać Polskę obecną z pogrzebem bandyty Zielińskiego, uczynił to właśnie p. Stroński.

Ponieważ p. Stroński zaszczycił mnie epitetami wziętymi w każdym razie nie z salonowego słownika, więc i ja pozwól sobie gwoli polityczności obrazu odstąpić od zasady nie używania nieprzyjemnych porównań. Otóż pozwolę sobie porównać atmosferę, która panuje na szpaltach *Warszawianki*, z sykiem nadejmującej i nadduszzonej żmji. Tak wszystko tam syczy nienawością do jednostki. Cytuje się stare przemówienia, niczego się nie opuści, wszystko wykorzystano dla wywołania niechęci. Ci, którzy chcą temu zaprzeczyć niech pierwiej wezmą numery *Warszawianki* do ręki.

Muszę tu wyznać, że gdybym w sercu żywił do marsz. Piłsudskiego 25 proc. tej nienawiści, którą do niego żywi pos. Stroński, tobym nie tylko nie był liderem kl. chrześc.-narodowej, lecz raczej poza granicami Polski agitował za wojskiem, które ma walczyć z „armją p. Piłsudskiego”.

Zarzucono mi, że piszę nieprzyjemne rzeczy pod adresem stronnictwa chrześcijańsko-narodowego. Kategorycznie przeciw takim oskarżeniom protestuję. Przeciwnie podnoszę zawsze słusność i rzeczowość ideologii tego stronnictwa, podnoszę zasługi jego postaci czołowych. Ale co innego stronnictwo chrześcijańsko-narodowe jako stronnictwo ziemiańskie, co innego p. Stroński i jego najbliżsi towarzysze, którzy w stronnictwie chrześc.-narodowym *stanowią enklawę innego stronnictwa*.

Lewica a p. Stroński.
Dlaczego lewica jest zadowolona z p. Strońskiego? Dlaczego rządowe-lewicowe organy podnoszą wszystko co napisze spokojnie, a nie oburzają się gdy jest zjadliwszy niż endecy?

Wydaje się to nam zupełnie zrozumiałe. Lewica widzi, że marsz. Piłsudski chce wyjść poza partię, a więc ugrupowania lewicowe stracą swój sztandar. Wolą więc do tego nie dopuścić. I dlatego chcą gwałtem z p. Strońskiego uczynić właściwego reprezentanta ziemiańskiego obozu. Dobrze jednak, że marsz. Piłsudski zna Polskę dobrze i nie angażuje do Belwederu żadnego lewicowego korepetytora. Wie on dobrze, że ziemiaństwo, a p. Stroński to nie to samo. *Cat.*

Piłsudski u Radziwiłła.

W poniedziałek 25 października przybywa do Nieświeża Pan Prezes Rady Ministrów, Marsz. Józef Piłsudski. Marsz. Piłsudski przyjeżdża celem udekorowania orderem Virtuti Militari sarkofagu swego byłego adjutanta, Stanisława Radziwiłła, Ordynata Dawidgródzkiego, poległego śmięcią bohaterską w bitwie z bolszewikami pod Malinem. Podczas swego pobytu w Nieświeżu Marszałek Piłsudski będzie gościem ks. Albrechta Radziwiłła, Ordynata na Nieświeżu i Klecku, i zamieszka w historycznym zamku nieświejskim.

Decoracja będzie miała miejsce w radziwiłłowskich grobach rodzinnych, znajdujących się w krypcach pod kościołem, gdzie się znajdują trumny około 100 Radziwiłłów.

Na uroczystość przybywa Marsz. Piłsudski ze swoim adjutantem rtm. Remigjuszem hr. Grocholskim i w towarzystwie p. Ministra Sprawiedliwości Aleksandra Meyszczowicza. Jednocześnie do Nieświeża przybywają liczni sąsiedzi ks. Radziwiłła, oraz członkowie jego rodziny, m. in. ks. Janusz Radziwiłł, Ordynat Olycki, ks. Olgierd Czartoryski z Wielkopolski, hr. Jerzy Potocki z Małopolski, ks. Ludwik Czterwertyński, oraz Prezes Zarządu Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, ks. Eustachy Sapieha.

Z Wilna do Nieświeża wyjeżdżają pp. Hipolit Gieczewicz, prezes Wileńskiego Związku Ziemiaków, Jerzy hr. Czapski, prezes Związku Polaków Zakordonowych, pp. Jan hr. Tyszkiewicz, Michał Obieziński, Stanisław Wańkowicz i Stanisław Mackiewicz.

NOTA POLSKA DO SOWIETÓW.

Do Pana Jerzego Czczerlina
Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Rad

w miejscu.
Panie Komisarzu Ludowy, z polecenia mego rządu mam zaszczyt podać do wiadomości pańskiej (co następuje: W dniu 30 września r. b organ centralnego komitetu wykonawczego Związku Socjalistycznych Republik Rad Izwiestia ogłosił tekst traktatu zawartego w dniu 28 września r. b. w Moskwie między rządem Zw. Soc. Rep. Rad. a rządem republik litewskiej oraz tekst not dodatkowych uzupełniających ten traktat.

Dokumenty powyższe zwróciły uwagę rządowi Rzeczypospolitej Polskiej między innymi ze względu na to, że dotyczą one niektórych obszarów leżących na zachód od granicy polsko-żukowej ustalonej w art 2 traktatu ryskiego z dn. 18 marca 1921 roku, stanowiących bezsporną integralną część terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec powyższego rząd Rzeczypospolitej Polskiej ponownie konstataje, że w art 3 traktatu ryskiego rząd Zw. Soc. Rep. Rad. zrzekł się wszelkich praw i pretensji do ziem położonych na zachód od granicy oznaczonej w art 2 tego traktatu oraz oświadczył, że o ile w skład tych ziem wchodzi terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw należy wyłączone do Polski i Litwy. Następnie sytuacja prawnopolityczna tych terytorjów z inicjatywą rządu republiki litewskiej, do której to inicjatywy przyłączył się rząd Rzeczypospolitej Polskiej, została przesądzona decyzją konferencji ambasadorów z dnia 15 marca 1924 roku i przez to definitywnie rozstrzygnięta w sposób obowiązujący zarówno Polskę jak i Litwę. Rozstrzygnięcie to jako obowiązujące obie strony zainteresowane nie może być zakwestjonowane ani podane w wątpliwość przez żaden akt międzynarodowy zawarty z udziałem tylko jednej z tych stron.

Ze chce Pan przyjąć Panie Komisarzu Ludowy wyrazi mego wysokiego szacunku.

(—) Kazimierz Wyszyński.

Moskwa, dn. 23 października 1926 roku.

Min. Zaleski o polityce zagranicznej Polski.

Konferencja prasowa.
WARSZAWA, 23 X. (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski w przedmowa w Moskwie w sprawie traktatu litewsko-sowieckiego.

Polska w Radzie Ligi.
Na wstępie p. minister podniósł dania w Radzie będzie musiała brać rolę prasy, która jest informatorem społeczeństwa, a następnie przeszedł do omówienia sprawy wejścia Polski do Rady Ligi Narodów. O ile przedtem Polska w Genewie występowała jedynie w obronie swych słusnych praw, teraz z tytułu zasiedlenia w Radzie będzie musiała brać czynny udział w polityce światowej. W Radzie Ligi Polska otrzymała referat prawny. Ta właśnie okoliczność skłoniła do nowego wystąpienia państwa polskiego w sprawie traktatu litewsko-sowieckiego.

Zbliżenie francusko-niemieckie.
W ostatnich czasach — mówił dalej minister — [opinia polska żywo interesowała się rozwojem stosunków francusko-niemieckich. Rozmowy zapoczątkowane w Thoiry były szeroko komentowane w prasie polskiej, często jednak rozmowy te oświetlane były niewłaściwie pod kątem pewnych obaw. Pragnę zaznaczyć, że nie mamy powodów do zaniepokojenia oraz pragnę przestrzec państwa przed tendencyjnymi wiadomościami w tej materji. Radziłbym również nie przypisywać wagi do takich lub innych wystąpień czynników nieodpowiedzialnych, które jedynie mają na celu szerzenie zamętu i niepokoju.

Nasze stosunki z Niemcami.
Równocześnie pragnę powiedzieć kilka słów o naszym stosunku do Niemiec. W Niemczech da się zauważyć potrzebę zmiany negatywnego stosunku do Polski. Objaw ten oceniany jest przez nas z zadołowieniem. W stosunkach z Niemcami mi-

Układ sowiecko-litewski.
Ostatniem zagadnieniem które pragnę jeszcze poruszyć jest sprawa układu sowiecko-litewskiego. Nota w której rząd polski udziału nie stała wręczona w dniu dzisiejszym w bierze, a takim właśnie aktem jest p. Czczerlina. Nota stwierdza, że przynależność Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej Polskiej jest bezsporną i nie może być poddawana w wątku. Rząd polski dokłada starań aby sprawę tę rozstrzygnąć w płaszczyźnie rzeczowej. W kwestji Chorzowa rząd polski kieruje się myślą wyrównania wzajemnych pretensyj drogą ugody.

Sejm i Rząd.

Decret prasowy.

Min. Spraw Wewn. i Min. Spraw. opracowały już projekt noweli do ustawy prasowej. Projekt został już rozpatrzony przez Radę Prawniczą i w najbliższych dniach, może już dzisiaj, wejdzie na Radę Ministrów. Nowela będzie ogłoszona w formie rozporządzenia na podstawie pełnomocnictwa.

Albo mandat posełki albo łuste posady.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał już rozporządzenie które zapowiadał w sprawie uzupełnienia przepisów o spółkach akcyjnych.

Rozporządzenie zostało już ogłoszone i weszło w życie w całym państwie, nie wyjąwszy województwa śląskiego.

Oto zasadnicze przepisy rozporządzenia: Spółka akcyjna, której podstawą działalności jest dzierżawiony majątek Skarbu Państwa, lub spółka akcyjna, w której kapitale zakładowym uczestniczą Skarb Państwa a także spółka, która emitowała zapisy dłużne (kapitał obligacyjny) gwarantowana przez Skarb Państwa, wreszcie spółka akcyjna, która posiada gwarancję państwową w wysokości dywidendy, lub wogóle dochodów przedsiębiorstwa nie może być prowadzona w charakterze członków do władz wykonawczych, nadzorczych i rewizyjnych postów do Sejmu i członków Senatu.

Wybór lub powołanie wspomnianych osób jest z samego prawa nieważne i nie podlega wpisaniu do rejestru handlowego. Postawie i senatorowie, którzy w ciągu dni 14 od wejścia w życie ustawy nie zreknują się wymienionych mandatów, po upływie tego terminu z samego prawa tracą te mandaty i na wniosek przedstawiciela Skarbu Państwa bezwzględnie ulegają wykreśleniu z rejestru handlowego.

Potrzebujemy zaraz
DOMÓW,
FOLWARKÓW,
OSRODKÓW,
MIESZKAN.
Do kupna, sprzedaży, dzierżawy
Wileńskie Biuro Komiso-Handlowe,
Mickiewicza 21, tel. 162.

szym wschodnim sąsiadem i nota niniejsza stwierdza, że tylko nasze prawo jest dowodem naszej szczerze pokojowej polityki. Politykę taką dyktuje nam przekonanie o naszej sile.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że nota nasza zbiegła się z uchwałą konferencji ambasadorów.

Nie przypuszczam, aby Litwa chciała raz jeszcze poruszyć tę sprawę na forum międzynarodowym, nie może ona bowiem mieć złudzeń, że cokolwiek zyska w ten sposób. Od szeregu lat stojąc na niezmiennym stanowisku konieczności porozumienia się z Litwą, rząd polski, napotyka na opór rządu litewskiego, który stale sprzeciwia się osiągnięciu tego porozumienia na terenie rzeczowym.

Stanowisko rządu kowieńskiego oczywiście sprzeczne z naturalnymi, gospodarczymi i politycznymi interesami Litwy Kowieńskiej jest powodem niepopularnej polityki Litwy na terenie międzynarodowym a zarazem jest podstawową przyczyną trudnego a w miarę czasu trudniejszego jej położenia gospodarczego.

Aczkolwiek nie przywiązuję większego znaczenia do traktatu moskiewskiego, muszę go uznać za demonstrację polityczną, która stara się wysłać na próbę ciepłociwość naszą jaką utrzymuje nasz rzeczowy punkt widzenia wobec Litwy. Stanowisko nasze jednak i tym razem nie ulegnie zmianie. Jestem przekonany, że szkody na jakie dotychczasowa polityka litewska naraża państwo o wiele prędzej czy później doprowadzą do otrzeźwienia litewskiej opinji publicznej.

Pakty o nieagresji z Sowietami.

Jeżeli chodzi o rokowania pakto- we naszych sąsiadów bałtyckich ze Związkiem Sowietów, wierzymy że należyte zrozumienie własnych interesów podkryje łącznie Estonji i Finlandji właściwą linię postępowania w tych rokowaniach.

Co do stanowiska rządu polskiego w sprawie zawarcia traktatu o nieagresji ze Związkiem Sowietów to stanowisko nasze zostaje niezmiennem. Gotowi jesteśmy współdziałać w dziele tworzącej pacyfikacji Wschodniej Europy, mając ten cel na uwadze obstarujemy przy konstrukcji traktatu doprowadzić do jednolitego zabezpieczenia wszystkich państw bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie.

Po przemówieniu p. ministra Zaleskiego niektórzy dziennikarze zadawali pytania, na które p. minister udzielił odpowiedzi. Między innymi na pytanie czy rozmowy pakto- we Łotwy z Sowietami nie są groźbą dla istnienia bloku bałtyckiego, p. Zaleski odpowiedział że blok taki nie istnieje a porozumienie pomiędzy państwami bałtyckimi a Polską nie jest ujęte w żaden akt prawny.

E. Mieszkowski
Mickiewicza 22
KAPELUSZE Kraj. i Zagr.
Twarde (wełniane), welur, i ln.
CZAPKI podróżne (ciepłe), stud., ucsm.

KONSERWUJE CERE,
USUWA ZMARSZCZKI.

Materiały do ruchu monarchicznego.

Uchwały programowe Organizacji Monarchistycznej.

1. Organizacja monarchistyczna, dając ku przywróceniu i utrwaleniu w Polsce silnej, trwałej i niezależnej władzy królewskiej, konstytucyjnej i dziedzicznej, zmierzać będzie do tego celu drogą legalną.

O. M. widzi jedynie prawidłowe rozwiązanie sprawy rolnej w Polsce na zasadach gwarantujących największą produkcję rolną, popierać więc będzie wszelką inicjatywę zmierzającą do ułatwienia włościanom zdobycia nowych warsztatów pracy, lub udoskonalenia już posiadanych.

Wśród Litwinów wileńskich.

W ostatnich dniach mieliśmy możność przeprowadzić szereg rozmów z osobami stojącymi blisko nielicznej u nas grupy Litwinów. Z rozmów tych dowiadujemy się szeregu ciekawych rzeczy co do stanowiska Litwinów do kwestyj, które w chwili bieżącej znajdują się na porządku dnia.

«Krikszczonle» i «laudiniuki».

Na terenie Wileńszczyzny występują dwie litewskie grupy polityczne: Chrześcijańska Demokracja «krikszczonle» z ks. Kraujalimem i Czybirem na czele, oraz «laudiniuki» (udowcy) pod kierownictwem dra Olsejki i pp. Macieszajtis, Szlapelisa i Karasija.

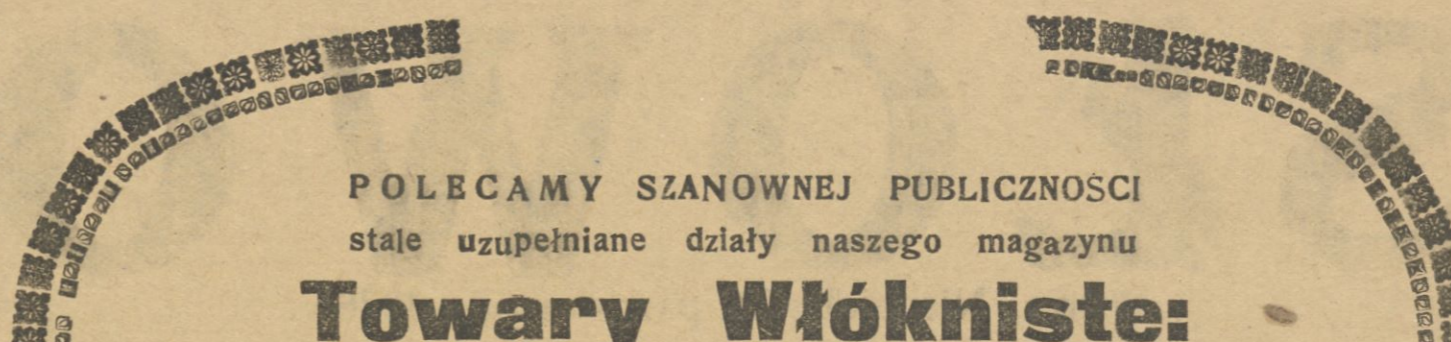
W ostatniej dobie przesunięć politycznych związanych z obaleniem rządu «krikszczonle» i dojścia do władzy ludowców, zarysowały się w występujących dotychczas jednolicie i kładących główny nacisk na „odzyskanie” Wileńskich grupach litewskich Wileńszczyzny, poważne różnice „zdań”.

Jak wiadomo, dotychczasowy rząd litewski nie uznaje podziału na djecezje, przewidzianego przez konkordat Litwy z Watykanem (dotychczas nie ratyfikowany przez sejm litewski), czyniąc szereg trudności w wykonywaniu przez biskupów tych djecezji potestas jurisdictionis, starając się kompetencje tych ostatnich zwięzić wyłącznie do potestas ordinis.

Drugą kwestię różnicą poważnie oba obozy to kwestia szkolna: Chrześcijańscy demokraci domagają się szkół konfesyjnych, laudiniuki pragną szkoły bezwyznaniowej i rugów „Krikszczonle” w szkolnictwie.

Litwini wileńscy a traktat moskiewski.

Jak zapastrują się te ugrupowania na zawarty traktat litewsko-rosyjski o nieagresji? Otóż tutaj rzecz ciekawa i charakterystyczna: różnicy zdań niema — Ludowcy popierają wszelkie poczynania obecnego rządu, a chrześcijańscy demokraci Wileńszczyzny, będący przeciwni ugrupowaniu o charakterze wybitnie klerykalnym, w przeciwieństwie do chrześcijańskiej demokracji Litwy zwalczającej traktat na łamach wychodzącego w Kownie «Rytas», netylko nie mają nic do zarzucenia traktatowi ale odwrotnie widzą w nim dostateczne gwarancje do odzyskania przez Litwę Wilnę.



POLECAMY SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI stale uzupełniane działy naszego magazynu Towary Włókniste:

Wefny damskie i męskie, welury paltotowe, jedwabie gładkie i fantazyjne, welwety i adamaszki. Flanele baje i barchany. Kołdry watowe, pluszowe, bajowe. Materiały kołdrowe. Towary białe, bielizna stołowa, firanki, kapy etc.

Galanteria damska i męska: Pończochy, bielizna damska, torebki damskie, norymberszczyzna, Bielizna męska ciepła, skarpetki, kapelusze, gietry.

KONFEKCJA MĘSKA: Palta i ubrania gotowe i na zamówienie Ceraty, laufry i chodniki. Porelana, fajans, szkło, naczyńia metalowe kuchenne. Mydła, perfumy krajowe i zagraniczne.

Ł ó ż k a. Ostatnie nowości we wszystkich działach. Bracia Jabłkowscy. Wileńskie 18.

Wrażenia teatralne.

Lengvel'a «Bitwa pod Waterloo», krótkowidła w 3 aktach wystawiona w Teatrze Polskim.

W granej obecnie w Teatrze Polskim farsie znanego węgierskiego pisarza, autora «Tajfunu» przeniesionej na grunt jakiegoś zamerykanizowanego węgierskiego business'u filmowego, spreparowanej pod sosem niewybrednej parodii satyrycznej, pyta ktoś: «A czy wiecie gdzie leży Waterloo?» Dyrekcja Teatru Polskiego najwidoczniej pragnąc utrzymać się w charakterze wystawionej krótkowidła parodystycznej, użyła o afiszach i programach pismowni Waterloo — aby od razu śmieszniej było!

Leż i to nie wiele pomogło. Krótkowidła jest, doprawdy, za naiwna. Jakiś Bogu ducha winny handlarz futrami, zostaje dzięki nieoczekiwanemu zbłogowi okoliczności dyrektorem wielkiego filmowego przedsiębiorstwa. Łatwo sobie wyobrazić jak ono wyglądał. Znamy, wielokrotnie pokazywaną np. w powieści albo w humorystycznym czasopiśmie: f. zw. teatralną śmierć — od strony kulis. Tak też i wygląda filmowy business imię pana Jacobsohna. Dość powiedzieć, że rolę Napoleona w wielkim filmie «Bitwa pod Waterloo» wykonywa w całej swej okazałości p. Woltejkę, tudzież, że po ostatnim widzeniu się do Józefina na polu bitwy dostaje się do niewoli... albo zwycięża! Bo arcydzieło budapeszteńskich filmiarzy p. Jakobsohna ma dwa warianty: jeden dla Europy z pogromem Napoleona pod Waterloo, drugi dla Ameryki — z obowiązkowym zwycięstwem takiego geniusza. Słowem: arcybagań. Galeria aż zanosi się od śmiechu.

Co mają robić w takiej sztuczce artyści nasi komedjowi? O! sobie, bawią się. P. Piaskowska robi Józefinę najkompletniej sans gène, p. Woltejkę zajada parówki tak obficie przytrażnięcie cebulą, że jej najautentyczniejsza woń dochodzi aż do trzeciego rzędu krzesel (czy to ma być figiel à la «Waterloo»?), p. Wyrwicz robi «zydka» bo tak w sztuce stoi, p. Piwiński robi «zydka» na własne ryzyko, p. Purzycki robi też «zydka» aby kolegom dotrzymać kroku — i wieczór o! tak sobie upływa ani się spostrzedz. Czy wolałby kto może spacerować na świeżem powietrzu w taką psią, za przeproszeniem, pogodę? Lepiej siedzieć w teatrze.

Nie przypuszczam aby mi kto zaprzeczył. Osobliwie dyrekcja Teatru Polskiego. Cz. Jankowski.

REUMATYZM ARTRETYZM-ISCHIAS-PODAGRE. Nawet w stadium zastarzałem leczy skutecznie. Ekstralit. Defuzolit. Ozonolit. Sposób użycia załączony przy flakonach.

Nowootworzony Zakład Fryzjerski pod firmą LUDOMIR i FRANCISZEK. dawniejsi pracownicy firmy „Waldemar” ulica Mickiewicza Nr. 11, róg Śniadeckich. Salon damski i męski.

WILEŃSKI DOM SZTUKI. Kupno Sprzedaż Komis Obrazy Rzeźby Antyki Dywany Kryształ Prawdmioty sztuki stosowane. Wileńskie bezpłatne.

KALOSZE I śniegowce „Kontinental” Ryga. TRWAŁE I ELEGANCKIE.

POSZUKUJE SIĘ rutynowanego nauczyciela do 9-cio letniego chłopca na wyjazd do Werek. Referencje konieczne. O warunkach dowiedzieć się: Mickiewicza Nr. 43 m. 3. Wtorek, czwartek 8—9 wiecz.

Lekcje Muzyki UDZIELA Michał Józefowicz fortepjanista, kompozytor i krytyk muzyczny. Przyjmuje 11—12 i 4 1/2—5 1/2 godz. ul. św. Jakóba 6 m. 1 (róg ul. Dąbrowskiego).

SIGNA TEMPORIS.

Wali się w gruzy stary porządek rzeczy — rodzi się nowy. Nouus nascitur ordo... Mnożą się nowych czasów znamiona. Z tego, na co patrzyłeś, przyjął dni, w które nie będzie zastawion kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony.

samego autora, nie powinno być à tout prix tłoczone na scenę choćby przez najlepszego inscenizatora i reżysera? P. Schiller, który sam próbował pisać dramaty, ma atoli, jak się sam wyraził w którymś wywiadzie, «pasję twórczego stosunku do tekstu», pasję dobowybania sceniczności np. z kompletnie niescenicznego «Róży» albo aktualności z całkiem starszowiekoro-mantycznej «Nieboskiej». Dla niego grunt: eksperyment reżysercki. Im trudniejszy, im, zda się, niemożliwszy — tem lepiej! Co się stanie z reżyserką «zoperowanym» utworem — o to p. Schillera głowa nie boli. Niech się autor martwi. Perest choćby arcydzieło kunsztu pisarskiego... świat podziwiał niesłychaną, oryginalną, oszałamiającą sprawność inscenizatorską i reżyserką byłego dyrektora Teatru Bogusławskiego. Chodzą po ludziach takie pasje i ambicje. Lecz stanowczo najpiśrmi-dalniejsze w tym kierunku ambicje ma p. Schiller. Wystawiby «Promethidion» Norwida, «Na wzgórzach śmierci» Kasprowicza, «Genezis z ducha» Słowackiego byle krzyknął: «Niel Ten Schiller to wszystko wystawił potrafi!»

niamal-dnia obecnego... Na premierze omal, że nie rozsadzono majestatycznie widowni Teatru Polskiego. Tego pamiętnego wieczora bezgraniczna pycha reżyserka p. Schillera znalazła pełne nasycenie. Bomba reklamowa i sensacji pękła z hukkiem kompletnego skandalu. Czegoś podobnego jeszcze nie było. Choćby się nie wiedzieć jak długo żyło, nie przypomnieć aby kiedy w Warszawie zawołano z tą z ową w prasie: Przestał! Dosyć! Zdjąć z repertuaru taką ohydę!

udręczone, chce dręczyć również, wy-naturza się i rozbija to, co w niej miało być zwierciadłem Boga* (Karol Irzykowski w „Robotniku”). Przy-wiedźmy w dodatku sobie przed oczy ową Ewę «rozpusztą swoją wującą z całym światem». O! o! o! pokazał w 43 obrazach Teatr Polski ze sceny swojej tłumom publiczności... i nieprzerwanie co wieczora nie przestaje pokazywać.

Adolf Nowaczyński pisze w „Gł ziele Warszawskiej”: «Pogaszono wszystkie światła na sali, na scenie i w kartach powieści. Zamknięto nas w ciemnej, ślepczej, wilgotnej, dusznej piwnicy zbezczonego życia doczesnego. Odebrano wszelką radość egzystowania i — szelką nadzieję poprawy człowieczeństwa. Ztorturowano czterogodzinym «Grand-Guignolem», korowodem okropieństw, bezceństw, sadyzmów, bestjalizmów i huliganerii... Z powieści wypelniał tylko ohydny sy-czący waz z wyrodniałego seksualizmu... Mamy już dość i więcej niż dość najścia wszelkich odmian pochroństwa w życie polityczne, społeczne i towarzyskie. Nie możemy pozwolić na wzdranie się apaszo-stwa w przybytki piękna i przekształcanie teatru na akademię huliganerii! Garsć elity w teatrze będzie wylawiała uchem wionoczełlowe tony Zeromskiej mowy, ale szeroki tłum wielkomięski będzie się pchał do wnętrza, żeby widzieć samca bestię gwałcającego awanturkę, dziewczynę wstrzykującą kurację hrabiczowi, sapanie lokomotywy, «prawdziwy wagon» i trupa w koszu... W imię tedy pięknej i klubnej przeszłości Teatru Polskiego, wzywamy kierownictwo tegoż, aby usunęło kopredęz ohyde, którą przyszło nam niestety na tej premierze oglądać».

Tylko p. Appenzlak w «Naszym Przeglądzie» upatruje w wystawieniu «Dzieł grzechu» w inscenizac-

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Rozwój ruchu melioracyjnego w Wileńszczyźnie.

Rozwijający się coraz bardziej w Wileńszczyźnie ruch melioracyjny — objaw ze wszech stron bardzo dotąd dla naszego życia gospodarczego — pobudził nas do zasięgnięcia miarodajnych informacji. W tym celu zwróiliśmy się do przedstawiciela Krajowego Towarzystwa Melioracyjnego p. inż. Iwaszkiewicza.

— Jak się przedstawia rozwój spółek wodnych na terenie Wileńszczyzny, ile ich jest i jaki mniej więcej obszar zajmują, zapytujemy na wstępie.

— Ruch melioracyjny wzrasta kolosalnie, — mówi p. Iwaszkiewicz — powstało obecnie u nas 14 spółek wodnych, obejmujących łącznie przestrzeń 3500 ha. Prócz tego w pow. Oszmiańskim utworzono 10 mniejszych spółek wodnych z obszarem od 300 do 500 ha. Główna uwaga zwrócona jest obecnie na sporządzanie zdjęć i projektów, stanowiących etap prac melioracyjnych.

— A czy przy tworzeniu spółek nie napotyka się sprzeciwu ze strony małej własności włościan?

— Nie, włościanie przeważnie ograniczają się do pełnej abstynencji w stosunku do poczynania melioracyjnych, jednak nie rzadkie są wypadki, że sami przystępują do kopania rowków; jako przykład może podać wieś Litwicz pow. Oszmiańskiego. Zresztą w tym względzie włościanie dbają więcej o łaski, niż o pola orne.

— A jaki jest tryb udzielania kredytów na ten cel?

— W myśl odnośnej ustawy z dn. 22—VIII 1925 r. sumy przeznaczone przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych administrowane są przez Bank Rolny, przyczem o każdej poszczególnej sumie kredytowej decyduje Centrala Banku, a dyrektorzy poszczególnych oddziałów Banku wydają tylko opinie. Suma przynajmniej nie zostaje patentowi wydana odradzają w całości, lecz częściowo w miarę postępu robót.

Zaznaczyć tu należy, że w b. Kongresówce sumy wydawane na ten cel stanowią 70 względnie 50 proc. całkowitego pokrycia kosztów robót, gdy u nas na krzesach, zwłaszcza dla osadników wojskowych i wsi komasujących się wysokość kredytów sięga piętnastu procent.

— Jakie tereny wymagają melioracji i jakiego rodzaju prace prowadzone są obecnie?

— Na ogół biorąc Polska ma 35 milionów ha, a z tego conajmniej jedna trzecia obszaru powinna być meliorowana. W samej Wileńszczyźnie obecnie trzebawy przeprowadzają roboty melioracyjne na obszarze 400 tysięcy ha bagien. Wchodzą tu powiaty: Działoszyński, Braślawski, Polowski, Święciański i Wilejski. Prócz tego mamy sporo gruntów podmokłych wymagających, drenowania, są to powiaty: Lidzki, Oszmiański, Wileński i Wilejski. Prace sprowadzają się narazie przeważnie do sporządzania projektów gdyż w wielu wypadkach projekty sporządzone przed wojną zaginęły lub uległy zniszczeniu.

W chwili obecnej dajemy się zauważyć znacznie większą pieczołowitość rolników w stosunku do łąk i pastwisk i trzeba przyszywać że roboty zdążają do osuszenia tej kategorii użytków jest więcej, niż w odniesieniu do gruntów ornych.

— A w jakim stopniu roboty prowadzone przez państwo spotykają się z trudnościami wynikającymi z racji

niewykonania przez Rząd robót ogólny-ropzygotowawczych jak to: główne rowy, regulacja rzek i t.p.?

— W Województwie Wileńskim mało spotykamy się z tą kwestją; bodaj jedynie w Braślawskim. Ten stan rzeczy znacznie gorzej przedstawia się w Województwie Nowogródzkim, gdzie skutkiem nieregulowania i złego stanu koryta rzek Serwecia i Szczary cierpią najlepsze gatunki łąk. 6—8 tysięcy ha wzdłuż koryta Serwecia i 1000 ha wzdłuż Szczary. Pod tym względem sprawa przedstawia się tu beznadziejnie, gdyż odnośna ustawa przewiduje, że nad stanem rzek czuwać muszą Państwowe spółki wodne i wreszcie samorządy. Dzięki temu wytworzyła się sytuacja przypominająca przyswójnie — „gdzie dużo nianiek...”, bowiem absolutnie niema z kim pertraktować w tej materii. Wogóle przynależba, że w dziedzinie melioracji panuje pewien chaos a to dlatego, że sprawy związane z melioracją jednocześnie podlegają kompetencji trzech ministerstw, a częściowo i Banku Rolnego. Robotami podstawowymi np. opiekuje się Ministerstwo Robót Publicznych, roboty szczegółowe (a tych ma b. dużo powiat Braślawski — regulacja Druki i Inne) są w kompetencji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, no i Ministerstwa Reform Rolnych.

Na odbyłym ostatnio w Warszawie ogólnym polskim zjeździe meljora-

cyjnym uchwaloną została rezolucja domagająca się w imię dobra sprawy, aby sprawy dotychczas melioracji skoncentrowane były w departamencie melioracyjnym przy Ministerstwie Rolnictwa. Dowiadujemy się, że sprawa ta była przedmiotem obrad Rady Ministrów. Pan minister Staniewicz zgłosił swój akces, jednak ówczesny minister rolnictwa p. Raczynski oparł się temu projektowi.

Przypuszczalnie należy, że pan minister Niezabitowski zajmie stanowisko odmienne i przyczyni się do uregulowania tak ważnej i aktualnej sprawy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

23 października 1926 r.

Dewizy i waluty:			
	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,00	9,02	8,98
Holandia	360,—	361,80	360,00
Londyn	43,69	43,80	43,58
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	27,20	27,27	27,13
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcarya	174,15	174,58	173,72
Wiedeń	127,25	127,67	126,93
Włochy	39,41	39,51	39,31
Belgia	25,42	25,49	25,36
Stockholm	241,30	241,90	240,70

Papierzy wartościowe			
Pożyczka dolarowa 73,50 (w złotych 643,50)			
— 100	87,00		
5 pr. pożyczk. konw.	45,75		
pr. pożyczk. konw.			
— proc. listy zast.			
ziemskie przedw.	37,75	37,50	

KRONIKA

NIEDZIELA 24
Dzisiaj: Wsch. sl. o g. 4 m. 21.
Jutro: Zach. sl. o g. 6 m. 57.
Kryspinia

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 23—X 1926 r.

Ciepłota średnia	747
Temperatura średnia	C+3
Opad za dobę w mm.	5
Wiatr przeważający	NW

Uwagi: Śnieg, pochmurno, deszcz tendencja barometryczna stan nieładny lecz ogólny wzrost ciśnienia.

w miesiące prąd zmienny na czas od 7, min. 30 rano do godz. 13 w południe. Wyłączenie to było spowodowane koniecznością przeprowadzenia kabli łączących nowostawioną przetwornicę 750 kw. z deską rozdzielczą przez pomieszczenia w których znajdują się wysokie napięcie 6000 woltów.

Abym uniknąć możliwości nieszczęśliwego wypadku przy pracy większej ilości ludzi w pomieszczeniach wysokiego napięcia, Elekrownia u wazała za konieczne prąd wysokiego napięcia na czas trwania robót wyłączyć.

(o) Likwidacja miejskiego taboru asenizacyjnego. Ze względu na oszczędności magistrat zamierza zlikwidować miejski tabór asenizacyjny, który zwykle daje deficyt. Oczyszczenie domów miejskich oraz placów będzie odbywać się na dogodnych warunkach przez przedsiębiorstwa prywatne.

(x) Jeszcze w sprawie pomnika ś. p. Montwiła. Jak już donosiliśmy, Tow. Popierania Pracy Społecznej w Wilnie udało się w swoim czasie z prośbą do Banku Ziemińskiego w Wilnie o zezwolenie wystawienia pomnika ś. p. Montwiła na placu bankowym w ogrodzie przy Teatrze «Lutnia».

Obecnie dowiadujemy się, iż Bank Ziemiński wyraził swoją zgodę, wyrażając jednocześnie chęć poniesienia pewnych kosztów razem z pomnikiem towarzystwem przy utrzymaniu wianu tegoż ogrodu w odpowiednim porządku.

Wobec powyższego zarząd Tow. Popierania Pracy postanowił wysłać w najbliższych dniach do Warszawy swego przedstawiciela, do celu omówienia z profesorami Otto i Makowskim, sprawy wykonania biustu ś. p. J. Montwiła.

WOJSKOWA. (x) Porządek zebrania kontrolnych na dzień 25 i 26 b. m.

W poniedziałek dn. 25 X. b. r. w ślódną rocznicę śmierci

Agaty Karpowiczówny

Ś. † P.
odbędzie się w Kościele Ś-go Jerzego o godz. 8-ej rano nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

Współpracownicy i wychowanki.

W dniu 25 b. m. powinni się stawić do zebrania kontrolnych rezerwiści szeregowi w następującym porządku: Zamieszkał na terenie I Komisariatu—roczn. 1892, od lit. A do J włącznie, II Komisariatu—roczn. 1890, którzy nie stawili się do zebrania kontrolnych w r. 1925; na terenie V Komisariatu—roczn. 1895, 1896, 1897, którzy nie stawili się do kontroli w 1925, od lit. A do Ł włącznie.

W dniu zaś 26 października: zamieszkał na terenie I Komis. roczn. 1892 od lit. K do O włącznie, na terenie III Komis. roczn. 1895, którzy nie stawili się do kontroli w 1925 r., V Komis.—1895, 1896, 1897, którzy nie stawili się w r. 1925 od lit. M do Z włącznie.

Komisja kontrolna I i II komis. urzędują przy ul. Ostrobramskiej 5, III i IV ul. Dominikańska 4, V i VI Komis. ul. Ponarska 54.

(o) Zwolnienie rocznika 1903 jak się dowiadujemy, rocznik 1903 zostanie całkowicie we wszystkich formacjach zwolniony w końcu listopada r. b.

PRACA I OPIEKĄ SPOŁECZNA
(x) Pożyczka na zatrudnienie bezrobotnych. Magistrat m. Wilna otrzymał zawiadomienie, o wysygnowaniu przez Ministerstwo Robót Publicznych 80,000 zł. tytułem dalszej październikowej raty pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych m. Wilna.

Sprostowanie W numerze 243 pisma naszego z dn. 17 października r. b. w obwieszczeniu Kasy Chorych m. Wilna została błędnie podana wysokość składki miesięcznej za dozórce domowego przy ul. Il kat. dom I kl. o zł. 25 gr., winno być zł. 10 gr. 35.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— W Tow. im. Jana Łaskiego. Dzisiaj o godz. 6 wiecz. w lokalu Tow. im. Jana Łaskiego (ul. Zawalna 1, tamże lokal Tow. Polaków Kresowych) odbędzie się odczyt prof. K. Kolbuszewskiego p. t. Stan badań nad Reformacją w Polsce. Po odczyt odbędzie się walne zbranie Tow. badania historii Reformacji polskiej im. Jana Łaskiego.

Wstęp na odczyt wolny dla wszystkich interesujących się tematem lub pociągniętych osobą Prelegenta.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 24-go października 1926 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Sniadeckich Uniwersytetu p. d. r. Stefan Glass wygłosi odczyt p. t. „O nieskończoności w matematyce”.

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.
— Odczyt na temat „Hypnotyzm i sugestja” wygłosi stud. med. J. Iwanowski w Domu ludowym P.M.S. przy Białym zauku Nr. 8 w niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 5 wieczorem. Wstęp wolny.

— Dom i szkoła. Wileńskie Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wzwyższych organizuje w b. 1926—27 roku szkolnym cykl konferencji na temat «Dom i Szkoła». Pierwszą konferencją odbędzie się w sals gim. im. A. Mickiewicza (ul. Żylic.

Dominikańska nr. 3) dn. 26 października r. b. (wtorek) punktualnie o g. 7 m. 15 po południu, na której przewodniczącym Koła TNSW p. Stanisław Jastrzębski wygłosi referat o „Współpracy domu i szkoły w wychowaniu młodzieży”.

Następne konferencje, które odbywać się będą w odstępach miesięcznych, przeprowadzą: prof. dr. S. Władyczko, prof. A. Narwoyż, dyr. gimn. B. Bińkowski.

Wstęp dla rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży wolny.

AKADEMICKA.

— Inauguracja pracy w Stow. Mi. Akad. «Odrodzenie». Dzisiaj w niedzielę dnia 24 października r. b. odbędzie się inauguracyjna praca w Stow. Młodz. Akad. «Odrodzenie» w r. ku akad. 1926/27 według następującego programu:

— W związku z wiadomością w nr. z dn. 22—X, o niedopuszczeniu studentów żydów I-go kursu do sekcji komisja studentów chrześcijańskich Wydziału Lekarskiego U. S. B. wyjaśnia, iż nie było przy tem bójki, lecz nawet osre wymiany słów.

RÓŻNE.

— Ostatnie dni wystawy, Urządzone w sali «Klubu Inteligencji Pracującej» przy ul. Mickiewicza 17 wystawa obrazów krakowskich artystów - malarzy otwarta będzie jeszcze tylko do poniedziałku 25 bm. włącznie, poczem jako wystawa okólna przeniesioną zostanie do Białegostoku. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 rano do 7 wieczorem.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Nowe zdjęcia Buthaka. Dowiadujemy się, że w ciągu ubiegłego lata znaliśmy nasz wileński artysta fotograf, Jan Buthak—nie próżnował wcale, używając wakacyjnych wycieczek.

Jedził tu, tam po kraju i fotografował, fotografował, fotografował... Tego lata powstała obfita, jak zawsze, seria widoków z nad brzegów Dźwiny na pograniczu Łotwy. P. Buthak odwiedził dwory w okolicach Dru i dokonał mnogich zdjęć w stronach tamtejszych.

Po nad to zostało dokładnie «opracowane» pod względem fotograficznym przepiękne, ogromne jezioro Narocz — którego my sami jakże za mało znamy!

Z dalszych wycieczek letnich p. Buthaka podaliśmy wycieczkę do Gdańska. Dała ona przeszło 300 zdjęć uwzględniających przedewszystkiem czasy letnie Gdańsk był pod polskim sztandarem państwowym. Dokonane zdjęcia mają być jak słyszeliśmy, użyte za materiał ilustracyjny do wielkiej monografii Gdańska, mającej ukazać się nakładem Iwowskiego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich przy wydawnictwie Polskiego Generalnego Komisarjatu w Gdańsku.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). «Bitwa pod Vaterlo» śledzą codziennie do Teatru Polskiego liczni widzowie, mimo to, że w głąb głąb technicznych sztuk ta, oprócz dnia dzisiejszego, grana będzie jeszcze raz tylko we wtorek, poczem schodzi z repertuaru, koszt bowiem dzieńne sztuki (statystki, orkiestra) są duże.

— Dzisiejsza popołudniówka. Dzisiaj odbędzie się młodzież, oraz szerszej publiczności—doskonałe grany «Spadkobierca» — Grzymały-Siedleckiego. Pożatek o g. 4-ej pp. Ceny miejsce najniższe.

— «Wino, kobieci i dancing». Jutro raz tylko jeden grana będzie rekordowa sztuka St. Kiedrzyńskiego «Wino, kobieci i dancing».

— Środowa premiera, Premiera «Gtu

W ślódną rocznicę zgonu ś. p. Agaty Karpowiczówny.

Jedną z najzasłuższych w Wilnie pracownic na niwie oświaty polskiej potajemnej, w ciężkiej dobie przedwojennej, była niewątpliwie ś. p. Agata Karpowiczówna.

Ne szczególnych kosztów, sił i pracy własnej, narazając bezpieczeństwo osobiste, bez trwałej przyczyny groźby więzienia i surowych kar administracyjnych, prowadziła ś. p. Karpowiczówna w ciągu lat kilkunastu (od r. 1902) zrazu rozporozone po mieście komplety oświatowe, a następnie na Ślupiszkach przy ul. Witkowskiej ochronę, a przy niej potajemnie szkołę polską, w której corocznie pobierały naukę w duchu szczerze polskim setki dzieci z warstw niższych, — a tak w ciągu lat kilkunastu przeszły przez jej szkołę, wyrwane ciemności i rozpau — tysiączne zastępy wychowanków i wychowanki, które później rzetelnej oświaty i uczuć narodowych, używane o trwałe podłoże moralności chrześcijańskiej, niosły ze sobą na dalsze życie i pracę.

W roku 1919-ym 24 października — ledwie w zaraniu wymarzonej niepodległości Ojczyzny ś. p. Karpowiczówna, stargarswa przedwczesnie zdrowie w pracy nad sily społeczną smem wiecznym na cmentarzu na Rosie.

Obecnie grono przyjaciół, najbliższych współpracowników oraz wychowanka zmarłej powołał myśl uroczona Jej świetlanej pamięci choćby najskromniejszym krzyżem— nagrobkiem.

W tym celu zawiązała się komisja, na której czele stanął ka. dziekan Kretowicz, p. Stanisław Kociński, pp. Elżbieta Kloczkowska, Adam Piśucki, Janina Surowska, Weronika Bielawska.

Komisję zwraca się nieniem z gorącą prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli, a zwłaszcza tych, którzy chcą przyczynić się do pamięci, którzy skarb prawdziwej oświaty i wartości, wreszcie do wszystkich ludzi dobrej woli, a zwłaszcza wielotyjszej rzeszy Jej dawnych wychowanek—by do urzeczywistnienia celu wymyślonego ze chcieli się przyczynić w miarę sił i możliwości ofiarą.

Wszelkie, chociażby najmniejsze datki przyjmując z wdzięcznością redakcje pism, oraz Zarząd szkoły powszechnej imienia Agaty Karpowiczówny ul. Witkowska 31 w godzinach 1—2.

płegojakobą z występem gościnnym p. Malanowicz Niedzielskiej — wyznaczona na środę.

— Dzisiejszy poranek muzyczny w «Lutni», poświęcony twórczości Szuberta i Mendelssohna. Dziś, w niedzielę odbędzie się nader interesujący poranek, urządzony staraniem Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, w wykonaniu Wileńskiego Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego.

W programie: «Sen nocy letniej» — F. Mendelssohna, Symfonia C-dur i muzyka baletowa do «Rozamundu» — F. Sehnarda.

Początek o g. 12 m. 30. Ceny biletów od 20 gr. do 2 zł.

— Recital Fortepianowy Aleksandra Borowskiego w teatrze «Reduta». Koncert Aleksandra Borowskiego, który odbędzie się w środę dnia 27 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Reduta (W. Pohlulanka), wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Aleksander Borowski, który należy dziś do najwybitniejszych pianistów świata, posiada nietylko wielki temperament muzyczny, ale jest w nim coś porwującego. Gdy się słucha, jak artysta wykonują Scario Ravella, ma się wrażenie, że jakiś szpity tytan kopuje się z żywiołem. Tańce Ognia Manuela de Falla stają się u Borowskiego barwną i pełną oślepiającej błyskawic. Nie przeszkadza to artyście grać z największym skupieniem Sonate Haydna. Gra jasna, czysta, stylowa, niezwykła biegła, oddająca każdy nastrój i odcień, daje słuchaczowi niezwykle zadowolone.

Bilety na ten interesujący koncert sprzedaje biuro «Orbis», Mickiewicza 11.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(i) Śliraszny wypadek w Sądzie. W dniu wczorajszym na dziedzińcu gmachu sądowego miał miejsce okropny wypadek. Woźny p. prezesa Sądu Okręgowego Edward Litwinowicz, zajęty pilowaniem drzewa piłą maszynową, przez nieostrożność upuścił kłoc drzewa na będącą w ruchu piłę. Kłoc odrzucony został zębami piły z taką siłą, że uderzył Litwinowicza w brodę raniąc go bardzo mocno. Szczęka została zupełnie złamana a zęby powybijane.

Nieszczęśliwą ofiarą wypadku w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala św. Jakóba przed przybyciem karetki pogotowia.

Schillera rzut «ekspansji teatralnej» (tak, az w ordynarne świnstwo!) a przedstawienie premierowe nazywa «plekmem, podniosłem oraz zaznajamiającem nas z najszlachetniejszą i najciekawszą odmianą walczącej o byt artystyczny sztuki teatralnej».

Co zaś do Boya-Zieleńskiego (recenzenta «Kurjera Porannego») to, ekshibicję w 43 obrazach, «bujnego animizmu» Ewy, jak się sam wyraża, odczuł jedynie jako «widowisko stanowiące w życiu teatrów warszawskich zajmujące intermezjo, ciekawe na ogół i pasjonujące».

I ta właśnie szczylna w opinii publicznej, przez którą wdziera się na nasze forum publicum atmosfera nowego porządku rzeczy, jest jednym ze znamion, bardzo charakterystycznym, czasów które przeżywamy. *Signum temporis...*

Teatr Narodowy w Warszawie wystawił w ubiegłym miesiącu «Sen srebrny Salomei» Słowackiego. Pisząc o tem przedstawieniu w «Wiadomościach Literackich» z dn. 26 września (Nr. 39) Antoni Stoniński nie tylko skrytykował utwór Słowackiego lecz wogóle o poezji Słowackiego rzucił *en passant* kilka frazesów nader ujemnego sądu.

Miał rację czy nie miał racji? Nie o to chodzi. Zarzucano p. Stonińskiemu, że «ton i treść» tego, co o Słowackim napisał, «nie zgadzają się z etycznymi zasadami zawodowej

recenzji teatralnej. Co ważniejsze, wyrok taki wydały publicznie: zarząd Związku autorów dramatycznych polskich i Zarząd Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich.

Co za tak straszne rzeczy pisał Stoniński? Jeżeli wolno było p. J. N. Millerowi «podać rewizję» wcale nawet radykalnej—dotychczasową opinię o «Panu Tadeuszu» to dlaczego byłoby nie wolno było p. Stonińskiemu tak właśnie dokonać operacji na z, wem wciąż ciele twórczości poetyckiej Słowackiego? Mógł być taki... Bożyszczka leca z piedestałów.

Już Lemaitre wznawał teorię impresjonizmu w krytyce. Stoniński — niezaprzeczenie odczuwający poezję, sam piszący wierszem *expedite* — powiada: mnie się «Sen srebrny Salomei» nie podoba; mnie cały wogóle Słowacki nie przypada do gustu; gdzie jemu, Słowackiemu, do Mickiewicza! — nie fatyguję się sąd swój motywować. Wystarczy, że on to mówi. Zresztą—*est à prendre ou à laisser*. Wolno przecie wzduszyć ramionami i samego krytyka jak najostrzej w głąbi duszy skrytykować!

Nie podoba się Stonińskiemu «zwrotna dowolność i zgrabna płynność wiersza Słowackiego». Jego kolorystyka — powiada — jest często mdła, fałszywa a nadwyszysko banalna. Dalej przypomina krytyk, że Słowacki «żywi się» Szekspirem. A potem przychodzi leitmotyw kubek w kubek *à la Miller*. P. Miller po-

wiada, że minęły czasy i minęło panowanie literatury «szlacheckiej» i pędził ją za drzwi a kyszył a kyszył P. Stoniński pisze: «Czy koszar męczących cierpienie i tęsknotę, który zabarwia twórczość Słowackiego, *mina*, jak mija sen chorobliwy w obliczu zdrowego, rześkiego» poranku, (niyb: w obliczu teraz iniejszych czasów, tak zdrowych i ożywających). «Sen srebrny Salomei» — konkluduje Stoniński — jest właśnie takim snem, do którego, dziś wracać nic nas nie przymusza».

A oto i słowo do słowa ustęp najjastrawszy:

«Caly «Sen» przesiąknięty jest historią patriotyczną i nie bacząc na wszystkie zary i piombienie, nie przedstawia być zimnym. Naprawdę bowiem Słowacki miał oschły stosunek do życia, a pożerany ambicją i potworną zafidacją, pisał swoje dramaty tylż dla własnej przyjemności, ile dla zranienia lub choćby dotknięcia Mickiewicza. Los chciał jednak, aby ten czuły chłopiec, idący za Szekspirem i Calderonem, nadsłuchujący Krasickiego, a nawet w skrytości piszący swoje «Dziady» i swojego «Pana Tadeusza», — aby ten piękny poeta, krwawiący nieraz prawdziwym sercem i sięgający wyzyn natychmiast, — zwiadał i zmałał dla przyszłych pokoleń w cieniu wielkiego dębu, w cieniu śpizowego posągu mickiewickowskiej wielkości».

Tyle o Słowackim. Dalej i w zakończeniu swej recenzji pisze o Ś-

niński o... kierownikach Teatru Narodowego, pp. Śliwińskim, Lorentowiczu i Trzcińskim, rzeczywiście w tonie bynajmniej nie wersalskim — ale — Związki autorów dramatycznych i Towarzystwo literatów nie chodziło o tych panów.

Ach, i jeszcze jedna drobna uwaga! Słowackiemu, rzyćć (można, że żadna krywdza się nie stanie od tego, co o nim napisał młodszy kolega po piórce. *)

A, że napisał — to też *signum temporis*

Wychodził w Warszawie dwutygodnik pod nazwą «Gazeta Literacka».

We wstępnym artykule numeru z dn. 15 października czytamy: «To pokolenie, które należy genetycznie do ubiegłego stulecia, użyje się rychło w przyspieszonym oddechu życia współczesnego. Zużyte siły musi zasnąć młoda, nienaruszona *rezerva*: pokolenie XX-go wieku. Jemu to poruczone będzie wkrótce zająć opustoszałe placówki... Fala życia, której na imię Młodość, we drze się z hukami na zmurszały ład przeszłości i znacznie tworzyć nowe najjastrawszy».

*) P. Adam Grzymała Siedlecki napisał w swojej recenzji w «Kurjerze Warszawskim» (Nr 256), że «ntema bodaj innego utworu, w którymby Słowacki dał podobny dowód swej genajności». Czy to nie wystarczająca kompensata za horrenda i hezże recenzenta «Wiadomości Literackich»?

Rabindranath Tagore przybywa do Wilna.

W najbliższych dniach przybywa do Wilna hinduski powieściopisarz i laureat nagrody Nobla Rabindranath Tagore, który wygłosi w Wilnie dwa naukowe odczyty w języku niemieckim i francuskim.

Oficer litewski—koniokrądem.

Charakterystyczny wypadek w gminie Rudzkiej.

W ostatnich tygodniach w powiecie Wileńsko Trockim, Brastawskim i Lidzkim coraz częściej powtarzają się wypadki kradzieży koni. Przeprowadzony przez władze policyjne wywiad ustalił, iż kradzieże te popełniają złodzieje litewscy, którzy konie kradzione sprzedają na Litwie.

W ostatnich dniach na terenie gminy Rudzkiej skradziono 2 konie u Szpakowskiego w Kotyszku i jednego u Dąbrowskiego w Aleksandrówku Dąbrowskiemu udało się dowiedzieć, iż skradziony u niego koń znajduje się na Litwie. Korzy-

stając z przepustki rolnej, Dąbrowski udał się na stronę litewską, gdzie ku wielkiemu swemu zdziwieniu dowiedział się, iż koń jego jest u lejtnanta litewskiej straży granicznej Gielgermana.

Gielgerman, do którego Dąbrowski zwrócił się o zwrot konia, wypędził go oświadczając, że na drugi raz o ile prośba zostanie powtórzona Dąbrowskiego każe zastrzelić „jak psa”.

Na skradzionym koniu lejtnant Gielgerman objężdża obecnie swe posterunki.

Autobus z pasażerami w ogniu.

Wczoraj o godzinie 8 wieczór przechodzący ulicą Mickiewicza koło cukierni „Zielonego” Sztrala wstrząsnięci zostali wypadkiem, który jedynie dzięki przytomności umysłu jednego z przechodniów nie przysięgł rozmiarów okropnych.

Oto autobus Nr 14152 należący do p. Zarembi (Bernardyńska 8), jadący w stronę Zwierzynca i wiozący dziewięciu pasażerów stanął w płomieniach. Zapalił się motor i ogień zaczął posuwać się w stronę karoserji, gdzie pod siedzeniem publiczności umieszczony jest rezerwuuar benzynowy.

Sierfer prowadzący autobus zdążył zatrzymać maszynę, jednak pod

wplywem przerwania stanął bezradny nie wiedząc co czynić.

Przechodzący ulicą Jan Grochowski, zamieszkały przy ul. Lwowskiej, nie stracił przytomności umysłu i zrzuciwszy z siebie wierzchnie ubranie począł tłumić ogień. Przechodzący posterunkowy zawezwał natychmiast straż ogniową.

Do przyjazdu straży zabezpieczono rezerwuuar. Łatwo jest się domyślić jaki tumult powstał w autobusie, publiczność począła tłoczyć się i popychać.

Poparzonego Grochowskiego odwieziono do domu, a autobus odwieziony został do garażu.

Dorożka Nr 398.

Z opowiadań nocnego świadka dowiadujemy się o tajemniczym zdarzeniu, które go sprawcami był dorożka Nr 398 i jakiś nieznamy, zaś ofiarą pewna dama. — Oto onegdaj, o godz. 8 m. 10, przy zbiegu ulic Mickiewicza i Placu Katedralnego, pewien młodzieniec porwał nagłe młodą dziewczynę, z którą przed chwilą rozmawiał i przemocą wsadziwszy ją do dorożki, rzucił woźnicy krótki rozkaz „prędzej!” Dorożkarz zaciął konia i pojezd popełdził wzdłuż ulicy Mickiewicza. Niestety na krzyki alarmujące kobiety nie zjawił się żaden policjant. Tymczasem nieznamy pasażer, na wspólną z

dorożkarzem, usiłowali obezwładnić swą ofiarę i zatknąć jej usta. Szamotanie i krzyki zwróciły uwagę przechodniów i koło sklepu Segala, dorożka została zatrzymana. Tajemniczy jegomość „zwiął”, natomiast dorożkarz, spytnie zmiarkowawszy, że uciec nie zdola i że się z nim skończy może, począł bić nieszczęsną dziewczynę i żądać od niej 5 złotych za rozbicie w trakcie szamotaniasa tarki.

Przybyły policjant zaprowadził wszystkich do III ciego komisariatu. Mamy nadzieję, że sprawa tajemniczego zajścia zostanie wyjaśniona.

Kto w poniedziałek powinien stawić się do komisji przemeldunkowej.

Do I Komisariatu, mieszkańcy ulic: Jatkowej Nr 15; Szawelskiej Nr 2, 4, 6, 8 i 10.

Do II Komisariatu, mieszkańcy ulic: Rossa Nr od 13 do 25; Belny Nr od 20 do 30 i 34; Staro Grodzka Nr 4, 6, 8, 10, 12, 14; posesje Kaweckiego, Kowalewskiej, Hendrekowiczowej, M. Czesła, Marjawickiego, Iwanowskiego, Beszkiewicza, Sobolewskiej, Raczyńskiego, Rynkiewicza, Aleksandrowiczowej.

Komisja przy III Komisariacie nie urządza.

Do IV Komisariatu, mieszkańcy ulic: Kalwaryjskiej Nr 4, 6, 8, 10.

Do V Komisariatu, mieszkańcy ulic: Nowogrodzkiej Nr od 54 do 64, Archanielskiej Nr od 41 do 53 i 39, zaul. Strażackiego Nr 1, 3, 5, 13, 15, 17 i cała lewa strona, zaul. Kucharskiego Nr od 18 do 30.

Komisja przy VI Komisariacie nie urządza.

Tajemnica trupa w walizce.

Po drugim dniu rozpraw, w którym zeznawała służąca Dobrowolska, najważniejszy świadek obrony w procesie, zdawało się, iż sprawa przybiera pomyślny dla oskarżonego obrót. Gdyby zeznanie Dobrowolskiej znalazło potwierdzenie w zeznaniach innych świadków, to fatalna dla pod sądzonego noc z 1-go na 2-gi marca straciłaby nagłe dla oskarżonego całą swą wartość. Jak wiadomo, Dobrowolska stwierdziła, iż w niedzielę 1-go marca w nocy była u Królikowskiego w Cytadeli.

Zeznanie to stało się więc mogło zwrócić nym punktem w całym procesie i mogłoby wręcz zdecydować o losie oskarżonego. Ale w dniu wczorajszym słowa Dobrowolskiej zostały przekreślone przez jej chlebodawcę, świadka Aljeksiejewa. Świadek ten stwierdził bowiem, iż Dobrowolska wyszła z domu z domu w niedzielę 1-go marca o godz. 5-jej po południu, ale wróciła do domu już około godziny 11-jej wieczór. Świadek pamięta ten fakt zupełnie dokładnie, gdyż sam otwierał jej wtyki drzwi.

To był pierwszy, najważniejszy bodaj cios, wymierzony wczoraj pod sądzonego przez przewód sądowy. Ale za tem zeznaniem nastąpiły inne, niemniej istotne dla gmachu oskarżenia zeznania świadków.

A więc w pierwszym rzędzie zeznania stróża, który pełnił służbę w tym czasie w cytadeli w gmachu pralni i którzy, siedząc przy drzwiach wejściowych musieli widzieć, kto wchodził i kto wychodził z mieszkania oskarżonego. Stróż nocny Bobiński, który pełnił służbę 1-go marca od 6-jej wieczór do 6-jej rano dnia następnego, stwierdza, iż widział ze swej dyżurki, jak około godziny 11-jej wieczór Królikowski przyszedł do domu z jakąś kobietą. Kobieta ta nie wyszła więcej z gmachu pralni.

Również następca Bobińskiego, stróż Brzozowski, który objął po nim służbę o g. 6-jej rano nie spostrzegł do godziny 6-jej wieczór, aby jakaś kobieta wychodziła z mieszkania oskarżonego.

Świadek Mrozek uzupełnił ten obraz stwierdzeniem, iż od 15 stycznia do 15-go marca pralnia była nieczynna i nikt do tego gmachu nie wchodził. Pod sądny mógł więc zupełnie niepostrzeżenie gospodarować przy ściekach, zacierając ślady zbrodni. Dzień wczorajszy był więc bardzo przydany dla obrony.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej, m. 30, w powszednie dni od godz. 3 m. 30
POCZĄTEK SEANSÓW: O godz. 3, 5 min. 30, 7 min. 45 i 10.
Od 3 XI wyświetlany będzie «EUGENJUSZ ONIEGIN» film-opera z udziałem wybitnych sił operowych.

Kino-Teatr „Helios”

ul. Wileńska 38.



RATUJ CIE ZDROWIE

Najskuteczniejszą i najłatwiejszą metodą leczenia przewlekłej choroby żołądka jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszczenia krwi i tworzenia przemian materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCUD-RA LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlińskiego uniwersytetu Dr v Leyden. Dr Martin, Dr Hochloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatrzymanie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje. Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Występować się bezwartościowych naśladownictw. Reprezentant na Polskę Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

Zatwierdzone przez M. S. W.

Biuro Reklamowe

STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie.

ul. Garbarska Nr 1. (1-sze piętro). Telefon 82.

Przyjmuje ogłoszenia do „SŁOWA” i do WSZYSTKICH pism miejscowych i zamiejscowych

NA WARUNKACH BARDZO DOGODNYCH.

Rolnicy!

którzy mają na sprzedaż

kartofle

proszeni są o zwrócenie się w tej sprawie do Spółdzielni Rolnej Kresowego Zw. Ziemi

ul. Zawala Nr 1, tel. 1-47.

SKŁAD MEBLI

SPÓŁDZIELNI

„Zjednoczeni Stolarze”

w WILNIE, ul. Trocka Nr 6.

Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów.

Komplety: Jadalnie, Sypialnie, Gabinety i t. d. Oraz gładkie meble.

PRZYJMUJĄ SIĘ OBSTALUNKI.

„Wileńska Pomoc Szkolna”

Wilno, ul. Wielka 66. Tel. 941.

Poleca: Mikroskopy, trychinoskopy. Polarymetry, wirówki. Aparaty lekarskie. Lampy kwarcowe. Ceny i kosztorysy najniższe na żądanie.



D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz

lokują położnicę i obojętne z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym ul. W. POHULANKA Nr 31. (W nowym lokalu).

Biuro Rachunkowe „Buchalter”

Wilno, ul. Mostowa 5 m. Zakłada i prowadzi księgi rachunkowe. Sporządza bilanse i sprawozdania według przepisów Urzędów Skarbowych.

„CUD WILKÓW”

Dzisiaj będzie wyświetlany film: dziejowy dramat w 8 akt. z prologiem p. g. powieści H. Dupuy-Mazuel'a

Orkiestra pod dyrycją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. CRNA BILETÓW Parter — 60 gr., Balkon — 25 gr.

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej, m. 30, w powszednie dni od godz. 3 m. 30

POCZĄTEK SEANSÓW: O godz. 3, 5 min. 30, 7 min. 45 i 10. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

Dzisiaj arcydzieło o stawie światowej

„NAPOLEON” M. w Kapral.

Film dalejowy w 12 wiel. aktach.

W roli głównej PRAWNIK NAPOLEONA Jean Napoleon Michel. Film który wywołuje entuzjazm całego świata.

Seansy o godz. 4, 6, 8, i 10 1/4, w Soboty i Niedziele od godz. 2-jej.

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

Kursy Kierowców Samochodowych

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie

Grupa VIII-a

Kandydatów na kierowców zawodowych i nie zawodowych sportsmenów rozpocznie zajęcia dnia 6-go LISTOPADA r. b. Zgłoszenia przyjmuje i informacjami udziela sekretariat kursów codziennie w godzinach od 16 do 18 przy ul. Ponarskiej Nr. 55.

Obwieszczenie.

Stosownie do art 431 Ustawy Postępowania Handlowego kuratorowie masy upadłości

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

wzywają wierzycieli masy na posiedzenie walnego zgromadzenia wierzycieli, mające się odbyć w sali Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 listopada r. b. o godz. 5-jej wieczorem dla wysłuchania sprawozdania kuratorów, wyboru syndyków i ukonstytuowania zarządu konkursowego.

Kuratorowie masy upadłości Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego, adwokaci

Witold Abramowicz Stanisław Bagiński Aleksander Krestjanow.

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6. SPRZEDAŻ, wypożyczenie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

JEŻELI KASZLESZ, SIĘ CZUJESZ PRZEZIĘBIONY, MASZ BÓLE GARDŁA

UŻYWAJ PASTYLKI „NEO”

FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA B. KROGULECKI WARSZAWA

RADIO NA RATY

Hurt! Detail! NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!

Odbiorniki kompletne — CZĘŚCI SKŁADOWE.

Two „Elektrit” Wilno, Radjo techniczne „Elektrit” Wileńska 24

BIEGUNKE, UPORCZYWE ROZWOLNIENIA KATAR KISZEK I ŻOŁĄDKA

LECY SKUTECZNIE ROŚLINNY ŚRODEK „MUTABOR”

MAGISTRA RAWSKIEGO W WARSZAWIE DO NABYCIA W APTEKACH.

Gruźlica płuc

jest nieuleczalna, corocznie kosi tysiące ludzi. Nie robi różnicy dla narodowości, Żądać we wszystkich księgarniach.

H. NIEMOJEWSKI „Leczenie płuc” (Przytyczek do terapii gruźlicy).

Punkt ciężkości tej broszury leży na wskazaniu sposobów unikania gruźlicy przy cierpieniach płucnych względnie na zwalczaniu już wykrytej tej plagi ludzkości. Cena 1 zł. Księgarnia Słow. Nauk. Polskiego, WILNO, Królewska 1, (telefon 314). Konto P. K. O. 80.180, P. S. Prosimy o czytelne i dokładne adresy.

Drzewka owocowe:

jabłonie, grusze, śliwki, czereśnie wnieśli p. poleca Zakład Ogródniczy

W. Plebańczyk

TARGOWA 25 t. J. (Rossa — na przeciw kamionego mostu.)

Akuszka W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6 W.Z.P. Nr 63

Dr. G. Wolfson

weneryczne, moczołciowe i skórne, ul. Wileńska, 7.

KOBIETA LEKARZ Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa

ordynator Szpitala Słowickiego. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4-6 pop. Zarzeczce 5 m. 2. W.Z.P. Nr 38.

Dr. Cz. Koneczny

Choroby zębów, ch. rury jamy ustnej Sztuczne zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11-8. Woj. skowym i urzędnikom zniżka. W. Z. P. 4503.

Dr. Med. Tadeusz WĄSOWSKI

Choroby uszu, nosa, gardła. Mickiewicza 7 — 4 od 4-5 pop. prócz świąt.

Obwieszczenie.

Do WYNAJĘCIA mieszkanie 6-scio pokojowe ze wszystkimi wygodami. Zygmunowska 20-7 od 3-5 popoł.

Technik zębów sztucznych L. MINKIER Wileńska 21.

Klasy wyjazdowe, powóz, sanki do sprzedania willa Podzamcze w podwórzcu.

2 POKOJE do wynajęcia od zaraz. Ofiarna 2-16

2 POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia. Ul. Zygmunowska 22 m. 8.

Do wynajęcia dwa pokoje na parterze przy ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Do wynajęcia 3 pokoje w wspólnej kuchni i wszelkimi wygodami bez mebli. Bankowa (o! Makowej) dom 1 m. 14 od g. 10-2 pp.

Pokoju umeblowanego z niekierującym wejściem tylko na mieszkanie listopad poszukuje samotny urzędnik. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, poste restante, Eugenjusz Siasecki.

Chłopak lat 18 z ukończoną szkołą powsz. poszukuje jakiejkolwiek pracy. Posiada poważne referencje. Łask. zaoferowanie do Adm. «Słowa» dla «J. A.»

2 pokoje umebl. do wynajęcia. Mickiewicza 19 m. 28 od g. 1-4 pp.

KARETA dwa osobowa w dobrym stanie, do sprzedania. Wileńska 27 sklep włóknienny.

Lekcje Angielskiego i Francuskiego. Udziela nauczyciel z dypl. s. Paryża i Londynu. 8 zł. miesięcznie, ul. Adama Mickiewicza 45 m. 4. Godzienne od 5-7.

Tow. H. CEGIELSKI W Poznaniu

rok założenia 1846.

Lokomobile i młocarnie parowe,

elewatory do słomy, siewniki rządowe „Polonja” o powszechnie uznanych najwyższych zaletach, grabie konne, kartoflarki, spulchniacze podglebia, młocarnie szerokomłotne sftyfowe i cepowe z odpowiednimi manieżami, — wszystko o gwarantowanej wytrzymałości i sile. Walce szosowe.

Całkowite urządzenia CUKROWNICZE, GORZELNICZE i KROCHMALNICZE

Przedstawicielstwo na województwa Wileńskie i Nowogrodzkie:

Inżynier Jan GUMOWSKI.

Wilno, ul. Mickiewicza 7. Telef. 271. Katałogi i cenniki na żądanie.

MEBLE.

NAJLEPSZE ŁÓZKA ANGIELSKIE są Warszawskiej fabryki Konrad Jarnuszkiwicz i S-ka Tow. Akc. które w każdej ilości i w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych są do nabycia w firmie D/H. F. Mieszkowski sp. z ogr. ul. Mickiewicza 23.